

Bernhard W. Anderson: Filozoficzne i teologiczne ujęcie Starego Testamentu u Voegelina

Zadaniem rządów jest urzeczywistnić porządek, w ramach którego ludzie mogą żyć razem w pokoju i sprawiedliwości



Zadaniem rządów jest urzeczywistnić porządek, w ramach którego ludzie mogą żyć razem w pokoju i sprawiedliwości - fragment eseju Bernharda W. Andersona ze zbioru "Problem ładu politycznego. Eseje o myśli Erica Voegelina"

Zadaniem rządów jest urzeczywistnić porządek, w ramach którego ludzie mogą żyć razem w pokoju i sprawiedliwości. W obecnych rewolucyjnych czasach, kiedy konserwatyści na prawicy, odwołując się

do prawa i porządku, bronią ustalonych struktur politycznych, a idealisci na lewicy opowiadają się za obaleniem form politycznych, które, ich zdaniem, przeszkadzają człowiekowi w samorealizacji, owo polityczne zadanie na nowo stawia przed nami pytanie o źródło i podstawę porządku ziemskiego. Pytanie to jeszcze bardziej natarczywie powraca w czasach, w których społeczeństwo technologiczne rozwinęło ogromne centra władzy, budzące przerażenie apokaliptycznymi wizjami kosmicznej katastrofy. Jednak dziś, jak wiadomo, poszukiwania istotnej interpretacji rzeczywistości mają miejsce w erze postchrześcijańskiej, gdy chrześcijańskie symbole, które niegdyś nadawały zachodniej cywilizacji sens wykraczający poza doczesność, straciły swoją moc.

Charles West następująco opisał ten „klimat opinii”: „Struktury porządku, na których przez tysiąclecia polegał człowiek, gdyż nadawały jego egzystencji pozadoczesny sens i kierunek, już nie regulują rzeczywistości, w której żyjemy. Mówiąc wprost – już nie ma Boga jako symbolu niezmiennego, transcendentnego Bytu, miary i celu wszystkiego, co przemija, ostatecznej rzeczywistości, w której uczestniczą wszystkie nasze cząstkowe rzeczywistości. [...] Jego miejsce zajął człowiek i ludzkie działanie”[1]. Wielu badaczy społecznych przysięgałoby „na miłość boską”, że te słowa to szczerą prawdą. Jeśli jednak trudno jest współcześnie wierzyć w Boga, to równie trudno w człowieka – czy to człowieka - planistę, którego rozum otwiera nowe perspektywy rozwoju technologicznego, czy człowieka – rewolucjonistę, który dźwiga na swych barkach odpowiedzialność za swoją emancypację i stworzenie nowego porządku przyszłości. Wedle pouczającego eseju Williama Havarada, „rozczarowani intelektualisci”, dla których czar oświecenia prysł, zastanawiają się, czy człowiek może stworzyć porządek społeczny bez powrotu do transcendencji[2].

Gdzie zatem człowiek doświadcza „Rzeczywistości”, która, zgłaszając z zewnątrz roszczenia do jego egzystencji, pobudza do odpowiedzialności politycznej, która jest źródłem sensu w samym środku zmiany społecznej i podstawą dla ostatecznej nadziei?

W imponującym studium na temat porządku i historii Eric Voegelin śmiało podejmuje wysiłek wznowienia odwiecznych filozoficznych dociekań na temat metafizycznych źródeł porządku. Badanie filozoficzne, mówi Voegelin, jest metodą rozpoznawania „sposobów egzystencji w nieprawdzie” oraz – podobnie jak w przypadku Platona – „środkiem zaprowadzania wysp porządku w nieładzie tego wieku”. Na początku swojej pracy Voegelin stwierdza, że „powinno się ją czytać nie jako próbę badania osobliwości z martwej przeszłości, lecz jako badanie struktury porządku, w której obecnie żyjemy” [3]. Tej struktury człowiek nie może stworzyć, przejmując kierownictwo nad swoim przeznaczeniem historycznym poprzez planowanie technologiczne czy rewolucję społeczną; ma ona raczej swoje źródła w boskim istnieniu. Zatem pierwszy tom dzieła Voegelina, zatytułowany *Israel and Revelation*, prezentuje filozofię historii przenikniętą filozoficzną refleksją nad tajemnicą istnienia oraz zawierającą analizę symbolizacji wyrażających uczestnictwo człowieka w istnieniu.

W odważnej syntezie starotestamentowego objawienia i filozofii klasycznej, w ukazywaniu całości ludzkich wysiłków w kierunku ładu znaczącego *sub specie aeternitatis*, w zmaganiach z problematycznym związkiem porządku ludzkiego i boskiego, praca ta prezentuje zakres i głębię, które nieczęsto osiągnęto od czasów *Państwa Bożego*, monumentalnego dzieła św. Augustyna. Jedną z wielkich herezji naszych czasów jest – jeżeli można to tak ująć – oddzielenie teologii i

polityki. „Świadczy to o zapoznawaniu jedności świata – pisał Tomasz Mann w *Józefie Żywicielu* – jeśli religię i politykę uważa się za dwie zasadniczo różne rzeczy, które nie mają i nie powinny mieć ze sobą nawzajem nic wspólnego, tak że gdyby w jednej z nich zastosować kryteria drugiej, wyszłaby na jaw jej całkowita bezwartościowość i nieistotność. W rzeczywistości wymieniają one między sobą szatę zewnętrzną, podobnie jak Isztar i Tamuz noszą na zmianę swą zasłonę, i jeśli jedna przemawia językiem drugiej – przemawia całość świata”[4].

Wielka wartość dzieła Voegelina polega na tym, że stara się on przywrócić „całość”, przenikając dynamikę ludzkiej egzystencji, która nie jest dla niego danym, statycznym faktem, lecz „poruszającym ruchem Pomiędzy (*In- Between*) ignorancją a wiedzą, nadzieją a spełnieniem i – ostatecznie – życiem a śmiercią”. Z doświadczenia „ludzkiej partycypacji w ruchu, którego kierunek zostanie albo dobrze, albo błędnie odczytany”, wypływa pytanie o sens „człowieczeństwa człowieka”, które prowadzi dociekliwy umysł, według Voegelina, do poszukiwania boskiej podstawy istnienia[5].

Zaskakujące jest to, że większość teologów zajmujących się Starym Testamentem nie poświęcała zbytnej uwagi dziełu Voegelina, które prawdopodobnie będzie czytane jeszcze długo po tym, jak współczesna literatura odejdzie już w niepamięć. Bez wątplenia to zaniedba nie jest skutkiem zaściankowości dyscyplin naukowych, a także efektem chaosu, panującego obecnie w teologii biblijnej. W każdym razie miło się dowiedzieć, że jeden z największych filozofów polityki, uznanych również za jeden z największych umysłów filozoficznych w Stanach Zjednoczonych, podjął się interpretacji świętych ksiąg Izraela, przestudiowawszy starannie źródła oraz literaturę sekundarną wydaną do czasu publikacji jego dzieła. Jeśli Stary Testament jest dla wielu

ludzi, używając metafory Ezechiela, „doliną pełną kości”, to Voegelin sprawił, że owe kości ożyły. Jest to naprawdę jedna z niewielu prac na ten temat, która tak bardzo mnie zainteresowała, że z niecierpliwością czekałem, co będzie na następnej stronie.

Badacza Starego Testamentu, który recenzuje pracę wyróżniającą się tak wielkim bogactwem, kusi, by podjąć niektóre wątki stanowiące o wkładzie Voegelina w dziedzinę, w której – jak sam zauważył – zbyt często brakowało filozoficznej klarowności. Ciekawe byłoby na przykład omówienie wyzwania rzuconego krytykom literackim, którzy przejęli założenia Juliusa Wellhausena; intrygujące wydaje się również zbadanie implikacji filozofii symbolizacji Voegelina dla współczesnych hermeneutycznych opisów języka biblijnego czy też poświęcenie nieco uwagi jeśli nie zawsze przekonującym, to z pewnością prowokacyjnym egzegezom poszczególnych ustępów.

W miarę pisania poszczególnych tomów, plan Voegelina ulegał modyfikacjom, a ukazanie się czwartego tomu zatytułowanego *The Ecumenic Age* (1975) wywołało dyskusję na temat



zmiany w myśleniu Voegelina, do której zresztą sam się przyznał[6].
Niemniej jednak tom

pierwszy, pomimo późniejszych modyfikacji, pozostaje nadal dziełem
fundamentalnym. Z uwagi na wyjątkowe i pouczające przedstawienie
Starego Testamentu Voegelin – jako

klasyk naszych czasów – zasługuje na specjalne potraktowanie.

Bernhard W. Anderson

Całość tekstu w książce: *Problem ładu politycznego. Eseje o myśli Erica
Voegelina*

[1] Ch. West, *Theological guidelines for the future*, „Theology Today”,
27, 1970, s. 277.

[2] W.C. Havard, *The disenchantment of the intellectuals*, [w:] *Politische
Ordnung und menschliche Existenz*:

Festgabe für Eric Voegelin, ed. A. Dempf, H. Arendt, F. Engel -Janosi, München 1962.

[3] E. Voegelin, *Order and History*, Baton Rouge 1956, t. I, s. xiv.

[4] T. Mann, *Józef i jego bracia, t. III, Józef Żywiciel*, przeł. M. Traczewska, Warszawa 1988, s. [od red.: część druga: *Wezwanie, rozdział: O światłości i czerni*]. Jestem ogromnie wdzięczny mojej córce, Carol Hanawalt, za wskazanie tego passusu.

[5] E. Voegelin, *The Gospel and Culture*, [w:] *The Collected Works of Eric Voegelin*, t. XII, *Published Essays 1966–1985*, ed. E. Sandoz, Baton Rouge 1990, s. 172–212.

[6] T.J.J. Altizer, *A New History and a New but Ancient God? A Review Essay*, „*Journal of the American Academy of Religion*”, 43, 1975, s. – 757-772.